Ilustrowany dodatek „Hasła"

Tarnów, dnia 25 października 1935 r. Nr. 3

POLSKA

GDYNIA – PORT RZECZYPOSPOLITEJ



Gmach Urzędu Morskiego podczas iluminacji z okazji »Święta Morza«.

Gdynia — Port Rzeczypospolitej — chluba całego narodu — najmłodsze miasto polskie — swojemi początkami sięga w czasy starożytne. W Oksywiu, dawniej wiosce rybackiej, a dziś części miasta Gdyni, znaleziono groby i urny przedhistoryczne oraz monety fenickie i rzymskie. Tu bowiem przybywali kupcy feniccy i rzymscy z nad Morza Śródziemnego po cenny i poszukiwany bardzo w starożytności bursztyn, przywożąc wzamian karawanami swoje wyroby, a nadewszystko, tak pożądany w owych czasach oręż.

O samej Gdyni pierwsze wiadomości historyczne mamy z XIII wieku, gdy książe pomorski Światopełk darował ją w r 1224-ym opactwu Cystersów w Oliwie. Następny jej właściciel, palatyn gdański, Piotr z Rusocina, obdarzył Gdynię prawem magdeburskiem i nadał jej przywilej połowu ryb w morzu. W roku 1380-ym zmienia znów Gdynia właściciela, przechodząc jako dar na klasztor Kartuzów. Często wówczas przybywały tu statki gdańskie z towarami cudzoziemskiemi, które szły stąd następnie do Kartuz, lub dalej do Polski już drogą lądową. Wioska Kolibki, która weszła w skład dzisiejszej Wielkiej Gdyni, jak również i Chylonja, należały niegdyś do Sobieskich. Żona Jana III, Marja Kazimiera, nieraz tu przyby-



Olbrzymi krzyż na Kamiennej Górze, gdzie będzie wzniesiona Bazylika Morska.

wała do morskich kąpieli, a pamiątką po niej jest „Grota Marysieńki“ w parku Kolibowskim, gdzie niegdyś stał dwór Sobieskich.

Ludność kaszubska brała czynny udział w życiu ówczesnej Polski, a rycerze jej przyczynili się też do wiktorji wiedeńskiej, co opisuje w swym poemacie „Kaszube pod Widnem“ poeta kaszubski H. Derdowski. O polskiem pochodzeniu ludności miejscowej świadczy cmentarz w Oksywju, przy kościółku fundowanym przez księcia Swiatopełka pomorskiego, posiadający prastare i późniejsze nagrobki, na których napisy i nazwiska polskie doskonale się zachowały.

To też, gdy po drugim rozbiorze Polski, Pomorze dostało się pod panowanie pruskie, wierny lud kaszubski za swą miłość do Macierzy był ciemiężony, prześladowany i wywłaszczany, lecz mimo to wytrwał w wierze i ojczystym języku i zachował nam brzeg morski dla odrodzonej Ojczyzny.

Gdy zaś ważyły się losy Gdyni — stary Kaszub, a wierny syn Polski — Alfons Abraham — udał się do Wilsona, i deklarując polskość Kaszub, przyczynił się do przyznania nam wybrzeża.

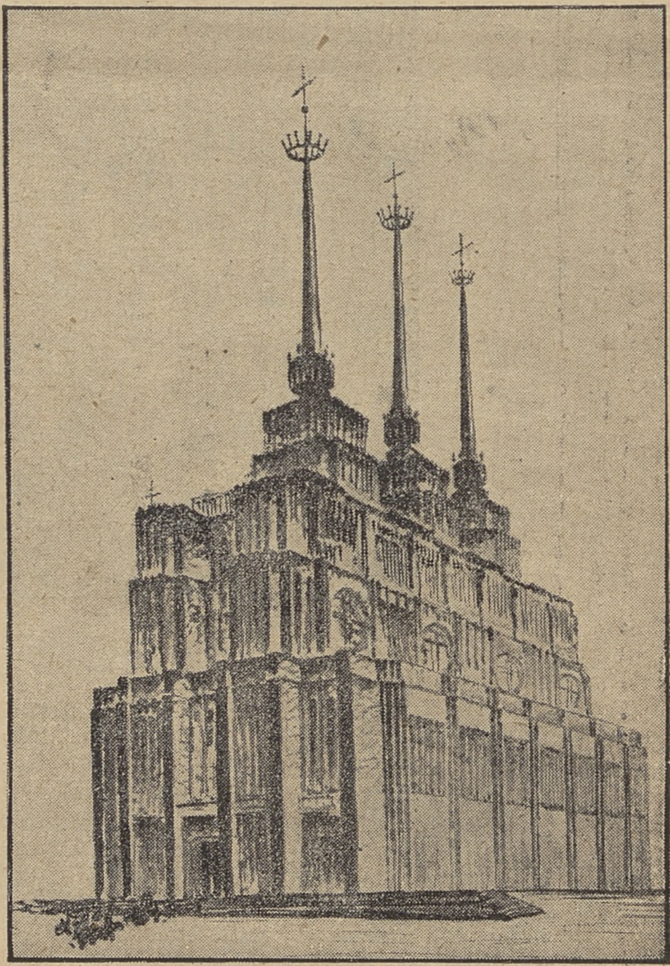
Takie oto są w krótkości dawne dzieje dzisiejszej Gdyni.

* * *

Okres tworzenia się nowych miast przeminął w Europie zachodniej już dawno, to też jedynym prawie wyjątkiem, sławnym na cały świat, jest budowa Gdyni. Kto znał Gdynię przedwojenną, lub za początków obecnego panowania polskiego, a zobaczył ją poraz wtóry dopiero w latach ostatnich, ten nadziwić się nie może zmianie jej postaci i olśniony nią, ręce składa w dziękczynnym zachwycie, jak przed cudem. Oto mała wioseczka rybacka, przy której nad brzegiem morskim drzemało kilka nędznych łodzi, zamieniła się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, w nowoczesne, wielkie miasto portowe, którego betonowe brzegi jeżą się lasem kominów i masztów okrętowych, gigantycznych dźwigów żelaznych, latarni morskich i wspaniałych budowli, otoczonych linjami kolejowemi, umajonych trawnikami i kwiatami.

Z iście amerykańskim rozmachem i w amerykańskiem tempie zabraliśmy się do twórczej pracy, lecz w jakże odmiennych warunkach! Bo podczas, gdy Ameryka posiadała dolary, wiekową wolność i bogactwa „prosperity“, myśmy przystąpli do dzieła, godnego Tytanów, będąc krajem zrujnowanym stuletnią niewolą i ostatnią wojną wszechświatową, która na naszych polach rozgrywała swe krwawe zapasy,

Dnia 10 lutego 1920-go wojsko polskie objęło w posiadanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niewielki skrawek, bo zaledwie 78 kilometrowej długości, brzegu morskiego, przyznany nam Traktatem Wersalskim, jednak bez ujścia Wisły. Intryga angielska, stwarzając dla swych celów politycznych, umyślnie tę kość niezgody, uczyniła nam wielkę krzywdę, pozbawiając ujścia jedynej naszej spławnej rzeki do morza, lecz niewątpliwie przyczyniła się tem do nadzwyczaj szybkiego rozwoju wybrzeża polskiego, a przedewszystkiem Gdyni. Opuszczone, zaniedbane przez Niemców wybrzeże, składające się z kilkunastu wiosek i jednego miasteczka, Pucka, zmieniło się w krótkim czasie w kipiące życiem i gwarem jedno wielkie kąpielisko — letnisko z prawie osiemdziesięciotysięcznem miastem portowem, Gdynią na czele.



Projekt Bazyliki Morskiej, wykonany przez arch. B. Pniewskiego





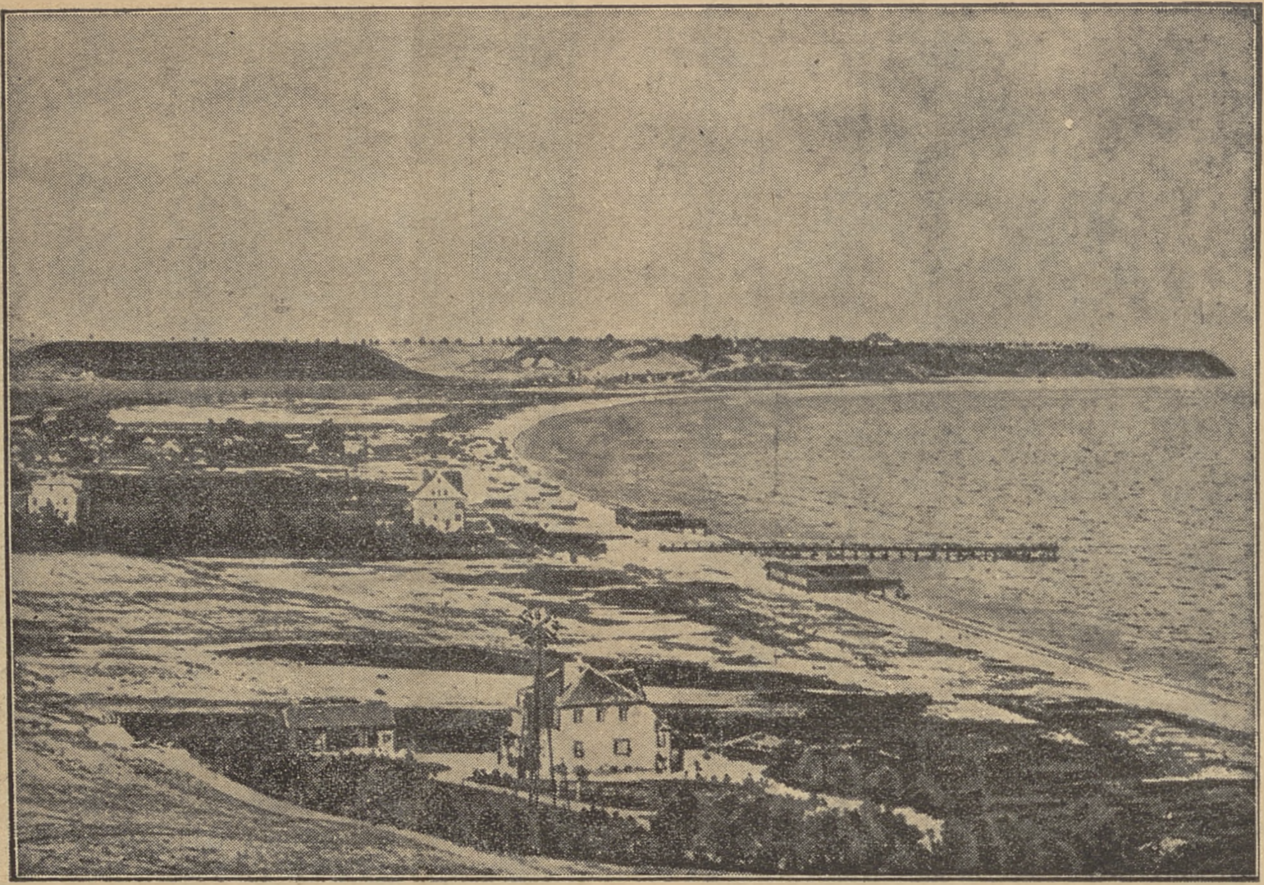
Połów flonder *Rybacy kaszubscy przy pracy.* *Naprawa sieci.*



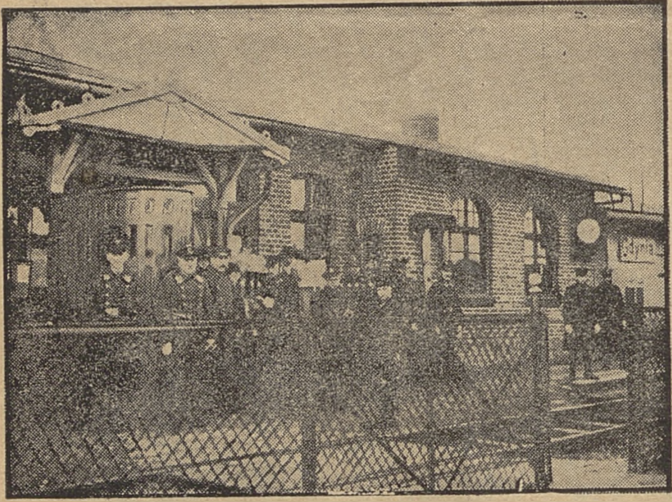
Port Rybacki.

Traktat Wersalski zagwarantował Polsce wolny dostęp do morza, oraz korzystanie z portu gdańskiego, lecz Gdańsk, który jako wolne miasto miał być portem polskim i w tym celu został włączony w orbitę gospodarczo — państwową Polski, wbrew własnym interesom, a za podszeptami Berlina — stał się narzędziem antypolskiej polityki. Rychło więc, co było zresztą do przewidzenia, przekonaliśmy się o ujem-

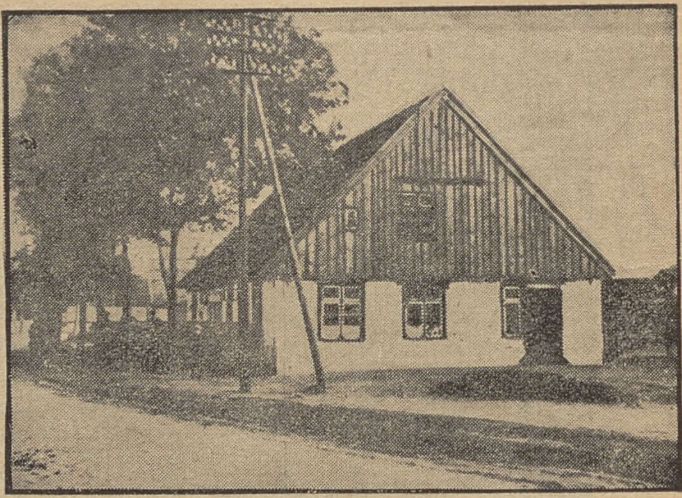
GDYNIA W ROKU 1921



Ogólny widok wioski i wybrzeża



Dworzec Kolejowy



Szkoła i poczta



Dawne wójtostwo czyli urząd gminny.

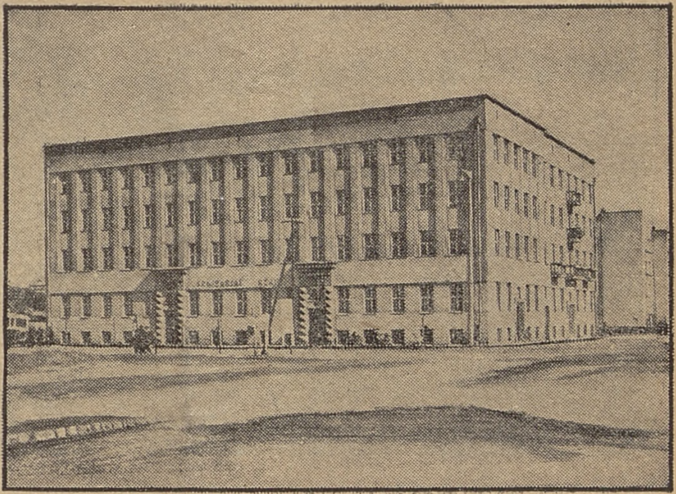
nych rezultatach tego sztucznego tworzydła. Gdy w r. 1920-tym Polska krwawiła w boju z Bolszewikami, Gdańszczanie niepozwolili wyładowywać amunicji, przeznaczonej dla Polski z Francji i wyładunek z okrętów francuskich łodziami na brzeg odbył się w Gdyni, stwarzając jakby prognostyk, przyszłego w tem miejscu portu. W końcu Gdańsk ustąpił. I tak postępował wciąż i nadal postępuje senat gdański, łamiąc swe zobowiązania i umowy, a gdy się jeszcze z czasem wykazało, że nawet przy najlepszych chęciach, port gdański jest zaciasny i nie przygotowany do obsłużenia całego handlowego obrotu Polski, który wzrósł wielokrotnie, okazała się potrzeba otwarcia drugiego okna na świat i zapadła de-



Ogólny widok na miasto i port



Poczta i Telegraf.



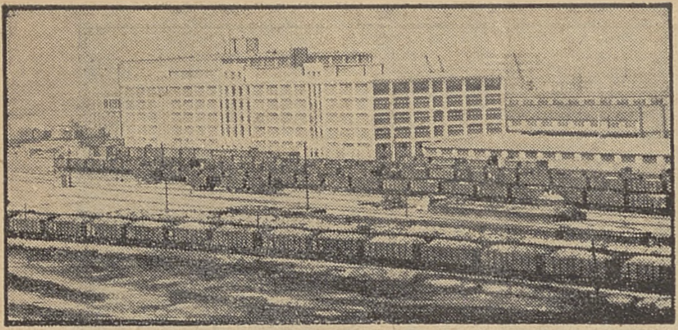
Komisarjat Rządu.

cyzja przystąpienia do budowy własnego portu nad Bałtykiem, co też Sejm polski w dniu 23 IX. 1923 r. uchwalił.

Po zbadaniu dna i brzegu gdy uznano, że najlepszem miejscem ze względu na teren i położenie, ma wioska rybacka, Gdynia, sporządzono pod kierownictwem inż. Wendy dokładne plany i pracę nad budową zapoczątkowano w r. 1924-tym. Szybsze tempo robót rozpoczęło się jednak dopiero w r. 1926-tym, gdy ministrem Przemysłu i Handlu został inż. E. Kwiatkowski, które potem doszło do tego stopnia że w 15 lat po objęciu wybrzeża morskiego przez Polskę, Gdynia stała się największym portem na Bałtyku.

Praca była olbrzymia, gdyż trzeba było wyko-

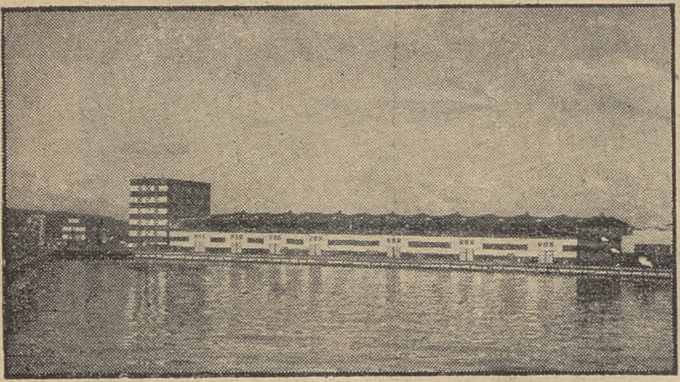




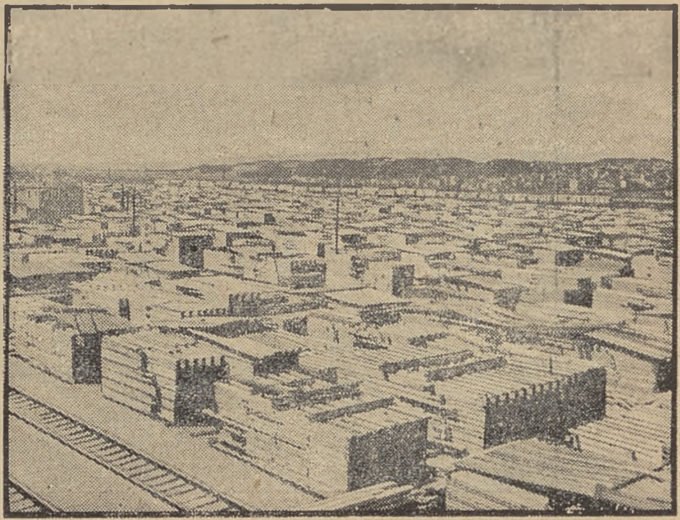
Magazyny nadługo=terminowe przechowywanie towarów.

a obok niego rybacki i wojenny dla polskiej marynarki, która powoli też zaczęła się rozwijać.

Równocześnie z budową portu szedł i rozwój miasta, które w ciągu kilkunastu lat wzrosło do liczby około 80 tys. mieszkańców. Domy nowocześnie urządzone powstają, jak grzyby po deszczu—tam, gdzie wczoraj było pustkowie, dziś wre praca, a jutro powstaną całe nowe dzielnice. Obok kilkunastu małych, starych domków, jeszcze z czasów niemieckich, które pokazują nam, jak wyglądała dawna Gdynia — wznoszą się piękne kamienice prywatne, oraz wspaniałe nowoczesne budowle użyteczności publicznej z pierwszorzędnemi urządzeniami miejskiemi jak: Bank Polski

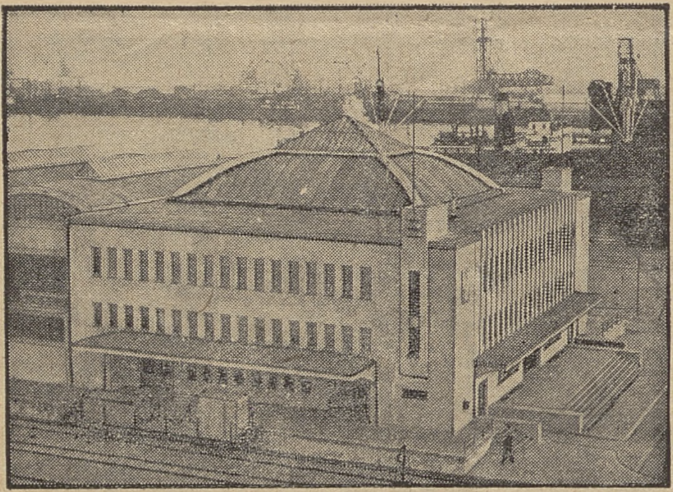


Łuszczarnia Ryżu, przerabiająca surowy ryż, sprowadzany z Indji.



Port Drzewny

Jednym z najważniejszych surowców eksportowych, to drzewo w znacznej części pochodzące z lasów państwowych. W Gdyni został wybudowany specjalny port drzewny «Pagedu» Polskiej Agencji Drzewnej S. Z. O. O. który widzimy na powyższej ilustracji. Drewno eksportuje się z Polski drogą morską przedewszystkiem do Anglji, pozatem przerobiony surowiec, jako to dykta, klepka i. t. p. prawie że do wszystkich krajów europejskich, a nawet do Afryki i Ameryki Południowej.



Dworzec Morski skąd wyruszają w dalekie podróże oceaniczne, olbrzymie statki morskie i gdzie przybywają, przywożąc liczne wycieczki Polaków z Ameryki oraz turystów z całego świata. Tutaj też mieszczą się Polskie Linje okrętowe »Gdynia=Ameryka«.

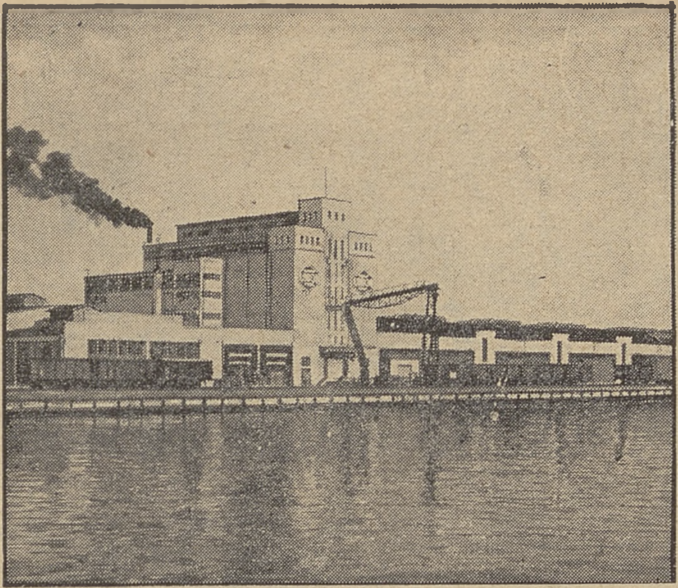
pać miljony tonn ziemi, piasku i torfów w jednem miejscu i przewieźć je w inne, by stworzyć baseny, wybudować nadbrzeża i mola betonowe, wykonać przeszło 160 klm. linij kolejowych w samym porcie, postawić setki najróżnorodniejszych budynków i urządzeń portowych, a równocześnie stworzyć całą, niesłychanie złożoną i trudną organizację samego portu.

Tu okazało się, że robotnik polski jest doskonały, że inżynierowie nasi dokonali całego szeregu ulepszeń, których nie znają inne porty zagraniczne, że stworzyliśmy wzorowy, nowoczesny port handlowy,

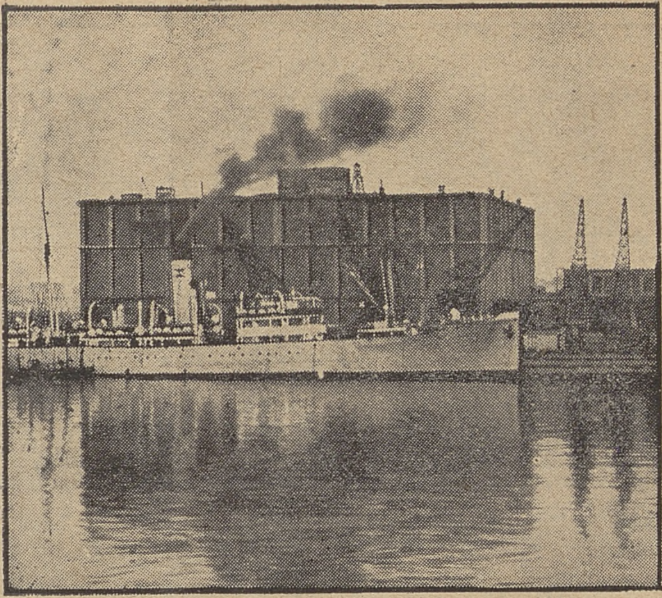


Port Rybacki

Chłodnia Rybna, gdzie są składane ryby z połowów polskich i importowane. Mieści się tam również hala licytacyjna. Wokoło Chłodni, wybudowanej przez Urząd Rybacki, znajdują się prywatne wędzarnie i przetwórnie ryb.



Olejarnia Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego »Unjon« S. A. w Gdyni — gdzie przerabia się nasiona oleiste krajowe oraz egzotyczne na oleje jadalne i techniczne, eksportując część makuchów do krajów europejskich. Olejarnia jest urządzona według ostatnich wymagań techniki.



Chłodnia portowa w Gdyni ma najbardziej nowoczesne urządzenia i jest jedną z największych w Europie, gdyż pojemność jej wynosi około 1000 wagonów. Może ona utrzymywać temperaturę w granicach od + 15° do — 15°. Posiada działy: jajczarski, maślany, mięsny, owocowy i t. d. oraz zamrażalnię.

i Bank Gospodarstwa Krajowego, poczta, dworzec kolejowy, szkoła powszechna — a pryedewszystkiem gmachy, w których znajdują pomieszczenie instytucje z morzem związane, jako to: Urząd Morski, któremu podlega port w Gdyni, oraz inne pomniejsze porty polskie w Helu i Pucku, dalej Państwowy Urząd Rybacki, który prowadzi prace naukowe, a jednocześnie otacza swą opieką rybołóstwo morskie, Państwowy Instytut Meteorologiczny, Szkoła Marynarki Handlowej, Instytut Handlu Zamorskiego, Żegluga Polska, Dworzec Morski, oraz budynki instytucyj handlowych i przemysłowych, jak: Łuszczarnia Ryżu, Chłodnie Portowe i Rybne i t. d.

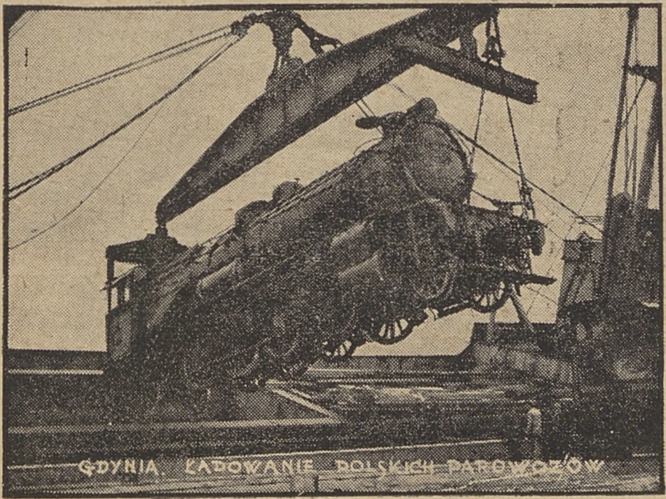
Port Gdyński nie jest ukończony. Robota w nim wre jeszcze i wiele planów czeka wykonania; potrzebna nam jest koniecznie, na większą skalę postawiona, — stocznia okrętowa. Mamy wykwalifikowanych robotników, na Śląsku, mamy żelazo i węgiel, brakuje narazie tylko większego kapitału, ale i on się znajdzie.

Mimo panującego kryzysu — wszystkie energiczniejsze, zasobne w pieniądze i wiedzę fachową jednostki, zarówno z kraju, jak i z Polonji Zagranicznej, znajdą tu z łatwością kawałek chleba, pracując jednocześnie dla dobra Ojczyzny.

W pierwszych latach wolności naszej Gdynia była kąpieliskiem, dokąd zjeżdżaliśmy się na letnie wywczasy — w miarą jednak rozwoju portu — przyjemność musiała ustąpić interesom portu i cały ruch kąpieliskowo - letniskowy jest kierowany do Orłowa, które zostało włączone w granice Gdyni i stało się najpiękniejszem miejscem kąpielowem na wybrzeżu.

Jednocześnie całe wybrzeże polskie zaczęło się stopniowo zamieniać w jedno wielkie letnisko nadmorskie, ściągając tłumy Polaków, pragnących obejrzeć Polskie Morze, i podziwiać naszą dumę—Gdynię!

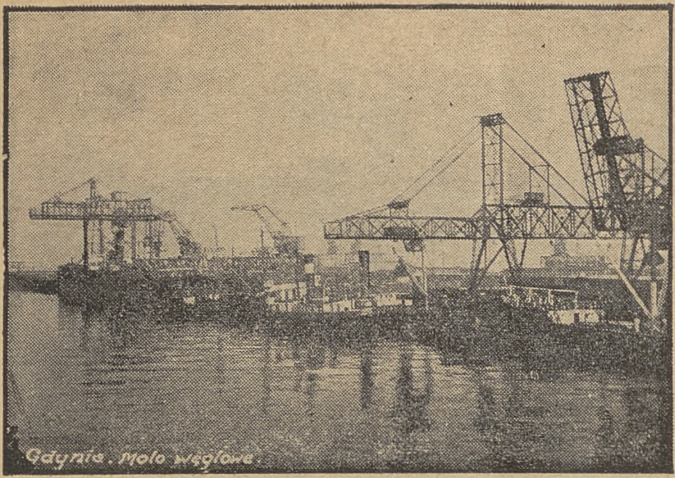
Oglądając się za siebie w lata minione, możemy być dumni, że gospodarzyliśmy dobrze na tym skromnym pasku, przyznanego nam wybrzeża.

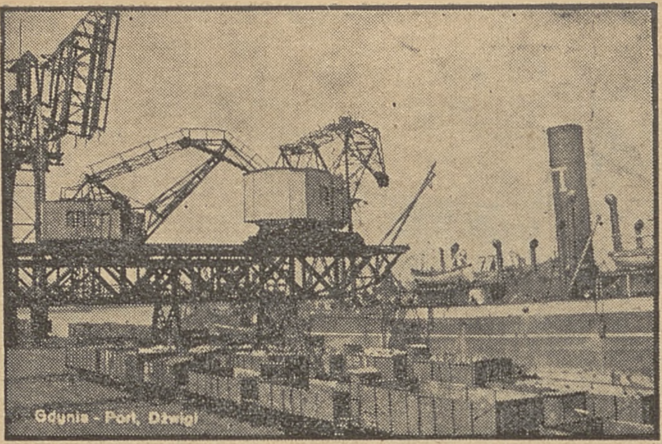


Dźwig, przenoszący cały parowóz na okręt.



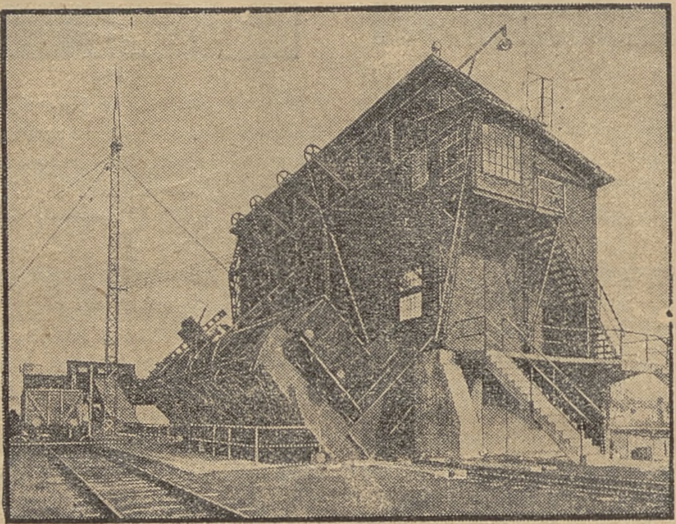
Przeładunek zboża elewatorem pływającym.





Węgiel jest najważniejszym produktem eksportowym w Gdyni i przyczynił się w znacznej części do tak szybkiego rozwoju portu. Przeładunek węgla z pociągów na okręty odbywa się w specjalnym basenie węglowym przy pomocy szeregu dźwigów i innych urządzeń przeładunkowych, jak to wywrotnic, taśmowców i t. p.

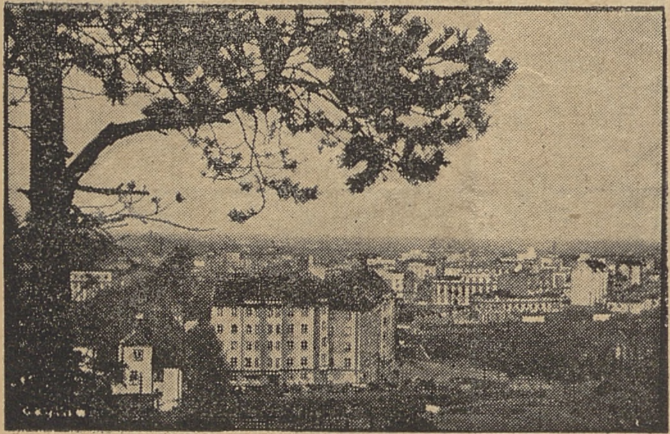
Dźwigi i taśmowce, widoczne na pierwszym planie górnych ilustracyj należą do »Skarbopolu«, będącego własnością »Skarbofermu« Polskich Kopalni Skarbowych na Górnym Śląsku.



Wywrotnice wagonowe firmy »Polskarob« (ekspozytura Górnośląskiego Koncernu Węglowego »Robur« w Katowicach) jednym chwytem wywraca i przeładowuje cały wagon węgla.

KAMIENNA GÓRA

Widok z Kamiennej Góry na miasto.



Brzeg morski pod Kamienną Górą.



Kamienna Góra jest najpiękniejszą częścią dzisiejszej Gdyni, skąd mamy prześliczne widoki na miasto, morze i port. Na Kamiennej Górze I Tow. Kąpieli Morskich, którego własnością były tereny, wybudowało cały szereg willi, hoteli, kasyno, stwarzając tutaj willową część Gdyni.